

# KURJER

# BIAŁOSTOCKI

ORGAN ZIEM WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 20 marek.

Prenumerata wynosi miesięcznie 400 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7 oraz Polska hurtownia gazet p. Brzostowskiej przy kościele.

Redakcja i Administracja: ULICA LEGJONOWA Nr. 1.

Redaktor przyjmuje od p. 11 do 1 i od p. 5 do 7 w.

Cena ogłoszeń: za wiersz nonparelowy przed tekstem 150 mk. w tekście 200 mk., za tekstem 75 mk. Nekrologia 30 mk. Drobne po 30 mk za wyraz, dla poszukujących pracy 5 mk. Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

## O idee.

P. Teodor Kaszyński nie mógł przemilczeć mojego artykułu p. t. „Wciąż hałaśnią” i wystąpił w „M. Dz. Biał.” z odpowiedzią, w której miota się rozszczęcony na mnie osobiście (w sposób nieprzyzwoity) i na „Kurjera Białostockiego”.

Nie znam p. Kaszyńskiego, nie wiem, kim on, ani też do jakiego stronnictwa politycznego należy, ale ze zdań, jakie wypisuje, domyślać się można, że jest wyznawcą idei lewicowych, a wrogiem narodowej demokracji, jak każdy przywódca lewicowy, który pragnie, aby na czele rządu w Polsce stali żywioty ciemne, gdyż stanowiący na ich czele, mogliby żyć dostatnio i dawać upust swoim krwiożerczym instynktom, gdy przeważnie narodowa demokracja dąży oddawna do tego, aby Polska była naprawdę demokratyczną, aby na czele jej rządów stanęli przedstawiciele wszystkich warstw narodów.

Gdy lewica wygłasza hasła: „Niech żyje rząd robotniczy i włościański”, aby jej kierownicy (nawet nie-polacy) mogli łatwiej łowić ryby w mętnej wodzie, narodowa demokracja nie żąda przywilejów dla żadnej poszczególnej warstwy narodu, więc też mylny i bezpodstawny jest ustęp artykułu p. Kaszyńskiego, w którym wypowiedział on zdanie:

W Polsce bowiem rozgrywa się obecnie wielka walka nie o osoby, ale o to, jaką ma być Polska. Czy demokratyczna, czy autokratyczna, czy podległa, czy wolna, czy szczęśliwa, czy nie, czy woli obywateli, czy też reakcyjna, czy szanująca wolność, czy nie, czy robotnicze i inteligentne, czy chłopstwa na poddaństwo, czy woli zniżonej inteligencji i będąca wrogiem dla innych narodów, które z nami wspólnie pracują.

Gdzież p. Kaszyński słyszał, lub czytał, że narodowa demokracja skazuje masy robotnicze i inteligentną oraz chłopstwo na poddaństwo jej woli? Na wygłaszanie takich bezzasadnych zdań może pozwolić tylko młodociany partyjnik lewicowy dla pozyskania oklasków mas ciemnych,

„uświadamianych” fałszywie przez wywrotowych agitatorów z pod ciemnej gwiazdy.

P. K. przypomina mi, że „właśnie z mojego” obozu wyszli zamachowcy, którzy w styczniu r. 1919 zamierzali dokonać przewrotu w Polsce...

P. K. się myli. Zamachowcy w r. 1919 nie myśleli wcale o żadnym przewrocie, pragnęli tylko usunąć rząd p. Moraczewskiego, który robił wszystko, co mógł, aby świeżo oswobodzonej Polsce krzywdę wyrządzić. P. Moraczewski i jego towarzysze sprowadzili ambasadora z Berlina, nie nawiązując wcale stosunków z przyjaznymi nam państwami, które przyczyniły się do odbudowania Polski; sprowadził tak zwaną misję bolszewickiego czerwonego krzyża, a właściwie agitatorów bolszewickich.

P. Moraczewski nie miał pieniędzy na umundurowanie żołnierzy ochotników, kwiatu młodzieży polskiej, która wśród trzaskających mrozów brnęła Lwową bosą i prawie naga, zgłodniała, ale znalazł w skarbie miliony na bogate przyodzianie milicji ludowej, aby w danym razie zamienić ją na komunistyczną czerwoną gwardję do walki z inteligencją.

Thugutt, minister spraw wewnętrznych, znalazł w skarbie miliony na opłacanie agitatorów, którzy chodzili w lubelskiem od wsi do wsi i podburzali ciemne masy chłopskie do rzucenia się na dwory, do grabieży.

To wszystko Belweder tolerował. To też musiała znaleźć się grupa prawdziwych partji, która w dniu 4 stycznia 1919 r. dokonała zamachu na zbrodniczych ministrów. Ale w zamachu tym brali udział nietylko narodowi-demokraci... nie biorą oni bowiem monopólu na czyny patriotyczne.

A zamach ten doprowadził do skutku to, co było jego celem. Rozpedzono nareszcie gabinet Moraczewskiego, który dowiódł, że stronnictwo jego pana nie doszło do rządów mądrych, sprawiedliwych i bezstronnych.

Na złośliwe uwagi p. K., że wycinam artykuły z niektórych pism, odpowiem: robią to także wielkie poważne dzienniki. Robię to, aby szpalty „Kurjera” za-

pełnić artykułami zajmującymi, a nie elukubracjami lichemi, jak to robią liche dzienniki, szczytujące się, że nie wycinają.

B. Filipowicz.

## Rokowania polsko-czeskie.

Biuro Prasowe M. S. Z. komunikuje: Delegacja czesko-słowacka dla konwencji finansowej podała dziś telegraficznie do Pragi następujące sprawozdanie o przebiegu obrad: „Rokowania finansowe polsko-czesko-słowackie w Warszawie zbliżają się ku końcowi. Delegacja czesko-słowacka opuściła Warszawę prawdopodobnie już we wtorek 6 b. m. Według dotychczasowych wiadomości zakończono definitywnie rokowania, dotyczące umowy w przedmiocie obustronnego wydania depozytów, umowy o zabezpieczeniu przedofiarnej opodatkowania, oraz umowy o zawieszeniu sporów, dotyczących zobowiązań w sprawach karnych. Celem przygotowania ostatecznego rozwiązania sprawy zobowiązań i wierzytelności w dawnych korporacjach austro-węgierskich postawiono, by jak najprędzej w obu państwach wierzycielom te i zobowiązania zostały konstrybowane.

W sprawie likwidacji śląskich funduszów krajowych ustalono zasady dalszego postępowania przy pertraktacjach, niektóre zaś kwestje, związane z rozdziałem majątku Śląska definitywnie unormowano.

W sprawie śląskich zakładów emisyjnych Polska Ministerstwo Skarbu zastrzegło sobie dla zajęcia stanowiska termin do końca bieżącego roku.

Dalsze pertraktacje dotyczące jeszcze szeregu spraw mającej szel wagę, a spodziewać się należy, że i co do nich ostatecznie osiągnięte zostaną porozumienie.

## Polacy i czesi.

Charakterystyczną ilustracją do układów polsko-czeskich, w których pp. Skirmunt i Piltz tak pojednawczą odegrali rolę, a zarazem ilustracją szczerości zażycia p. Benesza, są stosunki panujące w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego. Dla ludności polskiej nie się tam na lepsze nie zrobiło, rugi i przesładowanie robotników i Polaków, o czym świadczą ustawicznie skargi przysiadowanych na łamach prasy polskiej na Śląsku Cieszyńskiemu.

Tak samo nie nie wskazują, aby w kwestji szkolnej miało naprawić krzywdę wyrządzone Polakom. System gwłównie niesprawiedliwych stosunków jest w dalszym ciągu. Nietylko nie otwiera się dawniej zamkniętych szkół polskich, ale zamyka się te, które jeszcze istnieją, pozabawiając działkę polską możności pobierania nauki w języku ojczystym.

Jakiż skutek tego? Oto Czesi, walczący z jednej strony usilnie z wpływami niemieckimi, z drugiej strony pchają dzieci polskie do szkoły niemieckiej i w ten sposób, wbrew własnym interesom i wbrew interesom ludności polskiej przyczyniają się do wzrostu szkolnictwa niemieckiego na Śląsku.

Lud polski pozbawiony szkoły polskiej woli dzieci swe posyłać raczej do szkoły niemieckiej, niż do szkoły czeskiej, wie bowiem, że szkoła niemiecka nie wynarodowi mu tak szybko dziecka jak czeska, posługująca się przecież językiem tak zbliżonym w brzmieniu do polskiego.

Tem właśnie wytłomaczyć należy, że dogrywająca pod rządami polskimi niemiecka kłya w Trybnie liczy obecnie dwadzieścia klas, pod zaś gdyldawniej miała tylko 4 klasy. Polakom zjawisko występuje z równą wyrazistością w zagłębiu ostrawsko-karwiskim. Repetent „Śląski” w artykule pt. „Czyli wierzyć”, powiada, że lud polski na Śląsku chciałby uwić, że władze czeskie zechcą poświęcić rękę słusznemu żądaniu polskiemu... Długo czekać jednak żadnej realnej podstawy do takiego zaufania niema.

## Aresztowanie agenta Wasyla Wyszwanego

Z Lwowa donoszą: Polak Lwowski udał się aresztować bezpoczciwego szpiedza i wysłannika Wasyla Wyszwanego, niemieckiego Adifa Weisa.

Jak się okazało Weis pchał do Sembera i stał się zbrodnią Wasyla Wyszwanego. Z jego ramienia wzięto i ustalono, że Weis w dniu 10 b. m. przyjechał do Lwowa, aby w celu wywołania się do polskiej wytwórni pasportów w Wiedniu. Przyjeżdżając był on znany jako aresztowany.

Przyjeżdżając, kłya się, że Weis posiadał dokumenty podpisane przez agenta Wyszwanego, a także Sembera, który Dkany i tyłki, że Weis udaje się i kłya, że polityczny Wasyl Wyszwanego, który w tym czasie wstąpił z polską kłya.

W czasie wycieczki wstąpił Weis w stosunki z kłya, w charakterze kierownika kłya, który w tym czasie wycieczki polaków, przez swoje stosowanie zła kłya, polską. Ciała robota, mającą na celu opadnięcie na frontie austriackim najcięższego z Habsburgów, które, jak się okazało, Petruszewicz. Dostępnie, że przy aresztowaniu zabrał on sumę 150 tysięcy marek polskich.

## Zabiegł Kosfla Lewickiego.

Jak podaje pabrze zwykle w sprawach ukraińskich, polformowany wiedeński „Tucklitt”, obecnie w kolach polityków u-

krańskich we Wiedniu panuje wielkie ożywienie. Kost Lewicki odbywa pod rze pb wszystkich stolicach, gdzie stara się uzyskać poparcie polityków i przedkładaferenją ambasadorów. Również do Warszawy przybyła delegacja ukraińska (?), celem prowadzenia z rządem polskim ukiarów w sprawie Gallcji Wschodniej.

## Powstanie na Ukrainie.

„Szczęśliwcy, którym udało się opuścić teren „ukraińskiej republiki sowieckiej” opisują groźne położenie na Ukrainie. Głód i chłód — mało chłód — harczy i zaspy śnieżne, które zastąpiły po strasznej plucie. Cóż więc dziwnego, że oddziały powstańcze i tek walczące z niedostatkami broni, z brakiem zupełnym amunicji — marnieją w oczach.

„Straszna jest dola rannego. Nawet dla wojsk rządowych nie znajdują się leków ni lekarzy, coż do tego dla powstańców którym chęta jest las.

B. I szpynę są bardzo ostrożni. Wyznaczyli sobie na Ukrainie szereg punktów oparcia, umocnili je, nie rozróżniają się na mniejsze „detalementy”. Komunisty, a między punktami oparcia, nie pozostawia nic do zyczenia. Podziwiają ją pancerni i grupy kawalerskie.

Tam, gdzie w listopadzie trwały baje, na pln. od linii Kamieniec—Krow ku granicy polskiej, dziś już jest niemal spokój, o ile o spokoju na ukraińskiej ziemi być może mowa.

Nista niast z południa, z dawnego Niżu, tych Dzikich Pól, po których dawniej czasem tylko harował jakiś szambur tatarski lub wataha szcowa — dochodzą inne wieści. Nad dolnym Bohem i nad dolnym Dnieprem, w krajnie najbogatszej może do niedawna w Europie, panuje głód nie gorzszy od centralnorosyjskiego. Tam też nie skoncentrowali bolszewicy tych sił. W Odeskem, Chersonskiem i Jekaterinosławskiem kręca się pono jak eś oddziały, o których siłę, składzie, dowódcach, celu i programie nic nie można pewnego powiedzieć i mają bardzo ostro zlewać sądzą za skórę bolszewikom.

## Plan podziału Austrii.

Ostatnie wydarzenia w Wiedniu wywołują wielkie zainteresowanie, ponieważ w Berlinie szczyty się zbliża komunistyczna w zastawiający sposób. Cudzą polskimi, że entenia zamierza w razie dalszych zwycięstw w Austrii państwo to rozdzielić pomiędzy Czechosłowację, Jugosławję i Włochy, z wyłączeniem Niemiec. Przeprowadzenie takiego planu zniosłoby siłę państwa niemieckiego, a wzrostie polityki i natorja byliby zbyt zne. Jak w kolach parlamentarnych słyhać, nadeszły z Londynu wiadomości, że Argha sprzeciwiała się stanowczo takiemu podziałowi Austrii.

# TELEGRAMY.

## Roznica listopadowa w Paryżu.

WARSZAWA, 6.12. (tel. wł.) Donoszą z Paryża: Sekcja polscy w Paryżu urządziłi wczoraj w wielkiej sali Tow. Geograficznego manifestację z okazji rocznicy powstania listopadowego. Dr. Wierzyński weteran z r. 1863 wygłosił w języku francuskim przemówienie, w którym skreślił historję powstania listopadowego i błędy popełnione przez jego przywódców. Również w języku francuskim przemawiał p. Paweł Kleczkowski o wspomnieniach, które ta rocznica budzi w sercach francuskich i polskich. Zacytował liczne dokumenty, które wykazują znierocznienie, jakie powstanie to obudziło we Francji.

## Wyjazd delegacji.

WARSZAWA, 6.12. (tel. wł.) Dziś wyjechała z Warszawy do Gdańska delegacja ministerstwa przemysłu i handlu, celem przeprowadzenia konferencji z senatem rad udogodnieńi cłownemi dla Gdańska.

## Monarchistyczne knowania.

WARSZAWA, 6.12. (tel. wł.) Z Monachium donoszą że w Niemczech w sejmiku Rzeszy odbył się zjazd monarchistów i prawosławnych monarchistów. Uczestników było około 50. Sprawa o zmianę planu zabawy Austrii i polaryzacja tego kraju z Bawarią.

## O niepodległość Nadrenji.

WARSZAWA, 6.12. (tel. wł.) W Mogun odbył się kongres separatystów niemieckich, którzy powzięli uchwałę, domagającą się proklamowania republiki nadreńskiej.

## Represje angielskie w Indjach.

WARSZAWA, 6.12. (tel. wł.) Z Londynu donoszą: W Lahore uwieczono wizerunek hinduskich przywódców republikańskich, którzy powzięli uchwałę, domagającą się proklamowania republiki nadreńskiej.

## Czy znieść deputaty oficerskie?

Kwestja zniesienia, względnie utrzymania deputatów z wyjątkiem w wojsku stała się obecnie przedmiotem wymiany zdań pomiędzy ministerstwem skarbu i ministerstwem wojny.

W swoim czasie deputaty, — wskutek przyniesienia kontyngentowego, — stanowią jedynie źródło otrzymania niebędących artykułów. Działają także, kiedy w wolnym handlu można kupić każdy artykuł, często w lepszym gatunku, a po tej samej cenie, — kwestja istnienia deputatów nabiera nieco innego charakteru.

Ministerstwo skarbu jest za zniesieniem deputatów, obiecując w zamian ekwiwalent w gotówce. Zdaniem ministerstwa skarbu, przez zniesienie deputatów zmniejszyłyby się znacznie koszty administracji w wojsku.

Ministerstwo wojny zaś wychodzi — zdaje się — z założenia, że deputaty stanowią składową część uposażenia oficera, że skasowanie ich dotkliwie dałoby się odczuć zwłaszcza tym, którzy mają liczne rodziny. Cho-

gelskiego wygłaszali na publicznych zgromadzeniach mowy antypaństwowe.

## Spisek komunistyczny w Serbji.

WARSZAWA, 6.12. (tel. wł.) Donoszą z Belgradu, że rząd wpadł na ślad nowego spisku komunistów przeciwko królowi Aleksandrowi i prezydentowi ministrów Pasiczowi. W ostatnich dniach przybyły z zagranicy do Belgradu niepożądane elementy.

## Kłęka wojsk hiszpańskich.

WARSZAWA, 6.12. (tel. wł.) Donoszą z Paryża: Korespondent „Journal” podaje szczegóły katastrofy wojsk hiszpańskich w Maroku. Wymordowano tysiące żołnierzy hiszpańskich, znaczna ich liczba dostała się do niewoli. Członkowie sztabu generalnego popełnili samobójstwo, by nie wpaść w ręce wroga.

## Rozbicie się pociągu.

WARSZAWA, 6.12. (tel. wł.) Z Wilna donoszą: Wczoraj o godz. 5 ej rano na odcinku Małdy Podrośli wydarzył się pośpieszny pociąg Nr. 803, idący z Warszawy do Wilna. Katastrofa nastąpiła skutkiem nieuwagi maszynisty, który nie zatrzymał pociągu przed mostem na Niemnie, zaś zwrotnica automatyczna skierowała pociąg na ślepek. Lokomotywa rozbiła ślepek i zburzyła dwa znajdujące się obok budynki kolejowe. W jednym z nich zabity został kierownik ruchu, oraz pilot, który miał przeprowadzić pociąg przez most. Pasażerowie szwanku nie odnieśli.

## Giełda.

WARSZAWA, 6.12. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym na giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary	3.550
Funt sterlingi	14.100
Franki fr.	255
Marki niem.	16 1/2

ciąż obecnie i tam istnieje poważna rozbieżność w tym względzie.

W każdym razie ewentualne zniesienie deputatów nie powinno pogorszyć dołu oficera, którego uposażenie, — mimo znacznej podwyżki, — nie jest w żadnym stosunku do pozycji, jaka się należy oficerowi w społeczeństwie.

Dość przytoczyć, że początkujący adept sztuki scenicznej pobiera gażę większą, aniżeli kapitan wojsk polskich.

## Echa napaści.

Inż. Wł. Rawicz-Szczerba uśmiecił w „Gaz. Warsz.” list otwarty do P. S. Zamorskiego, z powodu napaści ze strony trzech oficerów.

Pomiędzy innymi w liście tym czytamy:

„Czy p. Naczelnik Państwa, jako Wódz Naczelny Armji i gen. Sosnkowski, jako minister spraw wojskowych, rozumieją, iż czyn, jaki-gi się dopuścili trzej oficerowie nie jest chlubą armji polskiej jeno jej haniebą i objawem toczącej armję choroby wewnętrznej, i że wskutek

tego ani jednej chwili nie mogą być w armji tolerowani?”

W najżywniejszych interesach bezpieczeństwa i przyszłości państwa opinia publiczna ma prawo kategorycznie domagać się od powołanych władz państwowych wycięcia w pleń gangreny politycznej, jaka się wkradła do wojska, ma prawo żądać dla winnych tak surowej kary, by wśród rozpolitykowanych elementów wojskowych raz na zawsze zabić wszelką chęć naśladowania.”

## Wyjaśnienie policji.

Od komendanta policji p. Kamali otrzymujemy list następujący:

Powołując się na artykuł, umieszczony w „Kurjerze” z d. 29 XII r. b. za Nr 62 „Autobusy a policja”, Komenda Powiatowa prosi o natychmiastowe sprostowanie powyższego, a to ze względu na to, że treść tego artykułu jest kłamliwą, gdyż Komisarjat podobnego zarządzenia, aby autobus był zatrzymywany na odległość niedogodną dla pasażerów — nie wydawał, lecz kierownik ruchu kolejowego m. Białogostoku wyznaczył przed dworcem kolejowym postój doręczkarzy i autobusów, naprzeciw którego wyjechało 15 ciemnych, zupełnie dogodnie do wsiadania dla pasażerów, nie przyskadzając normalnemu ruchowi. Nieprawda jest, że rzekomo autobus zaprzestął kursować, ponieważ ze względu na wadliwą konstrukcję rozporządzenie, gdyż jak wyznał sam współwłaściciel autobusu p. Kozłowski — nie kursuje z tej przyczyny, że firmie lepiej się opłaca kursować pomiędzy Białymostkiem a Zabłudowem, niż po mieście, a to znaczy, że autobusy zaprzestały kursować nie z winy policji.

Kamala.

## O awanturę na kolei.

Otrzymałmy wyjaśnienie następujące:

Okręg Białostocki Komisarjat Kolejowy Państwowej stacji Białystok, dn. 4 XII 21 r. Nr 4944 D3 Komendy Powiatowej P. P. w Białymostku. W „Kurjerze Białostockim” z dn. 3 XII r. b. Nr 66 umieszczono wiadomość pod tytułem „Awantura na kolei” w której pisze, iż na pociąg pociągowy d. 2 XII r. b. wzięty były zdemobilizowani żołnierzy, których policja zdołała usunąć po trzech godzinach. Protestując powyższe mu donoszę, iż 370 żołnierzy zdemobilizowanych na wyżej wymieniony pociąg pociągowy wsiadło w Łososinie i przyjechał do Białogostoku Komenda Pociągowa przed lo powiadomiła przyszła 50 uzbieranych żołnierzy przed przybyciem pociągu z Łososiny, którzy z tut. policją spotkali pociąg o g. 9 m. 20. Dowódca dworca wszedł do wagonu, gdzie znajdowali się żołnierze i poprosił ich o opuszczenie tegoż, zapewniwszy komendantowi zdemobilizowanych, iż odjadą o g. 11 ogrzanym pociągiem, ci spokojnie wyszli bez żadnych awantur i pociąg po 20 m. t. j. o g. 9 m. 40 ruszył w dalszą drogę, a zdemobilizowani odjechali o g. 11 tegoż dnia, jak ich zapewniono. Proszę o zarządzenie Redakcji sprostowania.

Komisarz (podpisał) J. Krajewski pdk.

## Informacje.

+ Dnia 10 i 17 b. m. w lokalu P. K. U. Białystok, (ul. Rocha 3) urządzać będzie dodatkowa komisja przeglądowa dla tych wszystkich, którzy dotychczas nie zgłosili się do przeglądu wojskowo-lekarskiego, lub którym termin odroczenia już upłynął.

Jednocześnie komunikuje się, że nazwa Pow. Kom. Uzupełn. „P. K. U.”, która chwilowo zmieniona była na „Kom. Okr. P. K. U.”, utrzymuje się nadal.

+ Rejestracja poborowych. (ws) Dalszą ostatni dzień rejestracji popisowych roczników 1885—1902 r. Z powodu wielkiej ilości roczników, którzy z tych czy innych przyczyn nie zdążyli zarejestrować się, rejestracja będzie przedłużona jeszcze na czas jakiś.

+ Los pożyczek państwowych. (ws) Osoby, które wpłaciły w październiku ub. r. Komitetem Lotnym 20 proc. zaliczki na 5 proc. Polską Pożyczkę Państwową i nie wykupiły jej w Krajowej kasie, mogą otrzymać wpłacone sumy do d. 15 b. m., gdyż w przeciwnym razie, pieniądze zostaną przeznaczone na skarb narodowy.

## W Białymostku.

— Związek strzelecki. Zarząd związku strzeleckiego odpędzie się wczwartego d. 8 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu przy ul. Warszawskiej Nr. 2.

— Związek lokatorów. (ws) W krótko Związek lokatorów ma zamiar urządzić w mieście odczyt, jako protest z powodu wniesienia do Sejmu zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

— Kruszcze. (ws) P. K. K. P. w obecnych czasach płaci za jeden gram czystego kruszcu złota 2325 mk. — srebra 50 mk. Ceny te obowiązują będą aż do odwołania.

Ze względu na słabą zwykłą markę naszej należałoby posłać do kruszców spieniężyć je w P. K. K. P. by z czasem nie wpaść na magazyńwanie złota jak było to z niemiecką marką.

— Falszywe dolary. (ws) Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w ostatnich czasach zbyt często zaczęła zatrzymywać amerykańskie banknoty wartości 50, 100 i 500 dolarów, które są rzeczywiście podrabione z prawdziwych amerykańskich banknotów, 1, 2 i 5 dolarów. Falszowanie dokonywane jest chemicznie, gdzie umiejętnie zamienia się podpisy i cyfry na większe wartości. Banknoty amerykańskie tak umiejętnie sfalszowane są sprostnie uchwytnie i przedstawiają dla lajerów wielkie trudności przy rozpoznawaniu.

— Wypłacenie pensji urzędnikom. (ws) Wczoraj urzędnicy magistratu otrzymali należne pobory służbowe za miesiąc listopad, jak również za miesiąc grudnia r. b.

— Likwidacja strajka. (ws) Strajk robotników garbarzy Białostockich trwający od 20 ubiegłego miesiąca aż do dnia 4 b. m. nareszcie został zlikwidowany i z rana 5 grudnia wszyscy garbarze stanęli do pracy a warunkiem podwyższenia płacy o 32 procent podług pensji jaką pobierali przed 20 listopada r. b.

— Zniżka cen. (ws) W związku z nadchodzącymi świętami, w warsztatach krawieckich daje się zauważyć z każdym dniem większy napływ roboty i z tego powodu wiele maistrów krawieckich, nie mających zatrudnienia, dziś powracają do pracy ze znaczną zniżką opłaty, pobieranej za obsługa.

— Spadek cen. (ws) Wydział Statystyczny magistratu stwierdził, że ceny artykułów spożywczych w stosunku do miesiąca październik spadły o 2.7 procentu.

— Nowy cennik. (ws) Starostwo wydało cennik maksymalny artykułów spożywczych najlepszego gatunku, a mianowicie:

Wolowina	1 funt.	125 Mk.
Cielęcina		125
Wieprzowina		252
Baranina		117
Schab		252
Stonina		342
Poledwica		360
Kielbasa zwyczaj.		225
krajana		270
Mięso koszerne		270
Chleb razowy		38
pyłowy		60
pszenny		100
Mleko niezbier. 1 litr		150
steryliz. 1/2		125
Masło kuch. 1 funt		700
stołowe		800
śmietank.		1000
Ser twarogowy (z pod centryf.)		100
Ser śmietank.		150
Jaja	2 sztuki	70

W cenniku podane są ceny najwyższe, po jakich zezwala się sprzedawać towary lecz już dały się zauważyć, że w sklepach artykuły jak np. chleb razowy, schab i wieprzowina są sprzedawane po niższej cenie. Tymaczy się to tem, że w obecnym czasie z powodu wahań cen rynkowych, ustalić ostatecznie jakiejs ceny jest zbyt trudne.

— Znalezione trupa. (ws) Dnia 6 b. m. o g. 9 rano w wagonie towarowym Nr 25242, a stojącym na st. osobowej Białystok znaleziono trup dziewczyny nieznanego pochodzenia. Opatrując lekarz stwierdził, że na trupie żadnych śladów gwałtu niema. Z powodu tego, że tym wagonem jechali repatrianci rosyjscy, przypuszczają, że zmarła dziewczyna jest zostawioną z braku środków na pogrzeb.

— Grzeszny złodziej. (ws) Dnia 6 b. m. wieczorem p. Kolfarb idąc ulicą Pałacową chciał przedostać się na drugą stronę, a z powodu wieku podeszłego nie mógł wykonać tego, gdyż na przeszkodzie stanęły waly śnieżne, upiększające nasze ulice. W trakcie wysiłania się p. Kolfarb, podszedł jakiś „dzentime” i z miłym uśmiechem zaproponował dopomóc staruszkowi. Po przejściu ulicy i naciągnięciu znakiem grzesznego przechodnia p. Kolfarb zauważył w kieszeni brak portmonetki z dość poważną sumą.

— Kradzież. (ws) Dnia 5 b. m. został aresztowany Aleksander Namowicz, za kradzież różnych przedmiotów wartości 40,000 mk. należących do Szymańskiej, zam. we wsi Ruda, gm. Krypno.

— (ws) 5 b. m. nieznanymi złodziej skradł Herszowi Badaszowi portfel, zawierający 21,000 mk. i dowód osobisty.

— Dnia 5 b. m. o godz. 7 ej wiecz. nieznanymi osobnikami usiłował skraść skrzynkę z gwoździem, zostawioną przez właściciela na podwórzu domu Nr 29 przy ul. Giełdowej. Złodzieja ujeli mieszkańcy owego domu, lecz udało mu się umknąć.

**Z sądów.**

(ws) Sąd Pokojowy III okręgu, w dniu 30 listopada r. b. rozpoznał sprawę o nadużyciach w ocieraniu „Złotek № 1”. Na ławie oskarżonych zasiadli: Kazimiera Kozłowska, była nauczycielka ochronki, Maria Okolowicz i Stanisława Tworowska, oskarżone przez kierowniczkę ochronki p. Eugenję Pleska-żewską o systematyczną kradzież ubrań i bielizny w owej ochronce na ogólnie oceniona sumą 57 900 mk.

Z rozprawy sądowej wynika, że Kozłowska była w ochronce tylko miesiąc i zdążyła kraść 11 watowanych korder, 8 korderów walcanych, 17 przędzy, del, 41 poszewczki, 50 pieluch i t. d.

W tej sprawie pomagały jej kobiety, które chcąc uniknąć się, same siebie oskarżyły. Po przesłuchaniu zaprzysiężonych świadków sąd skazał Kazimierę Kozłowską na 6 miesięcy więzienia, Marię Okolowicz i Stanisławę Tworowską po 3 miesiące więzienia, oraz na zapłacenie kosztów sądowych, przy czym wykonanie kary więziennej zamieszkała na dwa lata.

**Z okolicy.**

**Ujęcie agitatorów bolszewickich.**

(ws) Z 29 na 30 listopada r. b. policja ujęła w m. Swisłocz, pow. wołkowyskiego dwóch agitatorów komunistycznych, u których przy rewizji odebrano odezwę Centralnego Komitetu Komunistycznego w Polsce. Komunistów aresztowano i całą sprawę skierowano do prokuratury.

**Wykrycie gorzelni.**

(ws) W nocy z 29 na 30 ub. m. u mieszkańca Męcibowa, pow. wołkowyskiego, Ludwika Poltoraka, wykryto w domu tajną gorzelnię. Poltoraka aresztowano, aparat skonfiskowano, a sprawę skierowano na drogę sądową.

**Napad bandycki.**

(ws) W nocy z 1 na 2 b. m. na dom Jana Danilczyka, zam. w wsi Kaprzyca, gm. Hutyńka, pow. augustowskiego, sześciu ubranych w rewolwery bandytów włamały się do wstępującego do mieszkania Danilczyka, domagając się pieniędzy.

Gdy obecni w mieszkaniu zaczęli bronić się, bandyci zaczęli strzelać, raniąc w pierś Jana Danilczyka i zabijając na miejscu syna, Mikołaja Danilczyka, który jesienią r. b. powrócił z Ameryki. Bandyci zrabowali gotówką 400 dolarów i zbiegli w niewiadomym kierunku.

**Z Wołkowyska.**

**Stowarzyszenie urzędników.**

Z inicjatywy p. L., członka Sądu Okręgowego w Grodnie, który nawet podczas kadeceji sądowych nie zaniedbuje obowiązków społecznych, powstało u nas stowarzyszenie urzędników państwowych, jako powiatowy oddział centrali warszawskiej. Głównym celem tego stowarzyszenia ma być ogólne podniesienie poziomu umysłowego członków z uwzględnieniem także wiadomości specjalnych, dla klasy urzędniczej niezbędnych. Projektuje się całą serię odczytów z dziedziny historii Polski i narodów ościennych, krajoznawstwa ojczyzny, literatury polskiej, ekonomii społecznej, skarbowości, sprawy walutowej, burzości i rolnictwa.

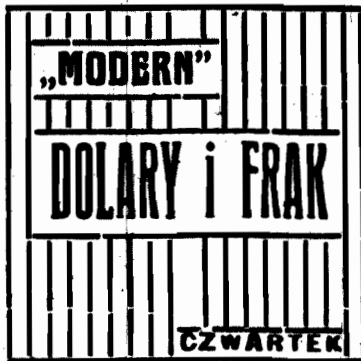
Na prelegentów powołani zostali miejscowi sędziowie, adwokat przysięgły, kierownik i członkowie preparaty nauk przyrodniczych, referent samorządowy i skarbnik Kasy Skarbowej. Szerogim udezytów rozpoczął sam inicjator dwudniowym wykładem o konstytucji 17 marca, który uświadomił barwnym i zamującym drogą ustawicznymi porównaniami tego najnowszego wytworu polskiej myśli politycznej z konstytucją przedrobową, konstytucją Królestwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, a także z angielską, francuską, niemiecką i amerykańską.

Czy i w jak szerokim zakresie stowarzyszenie takie może wejść w życie, mówić jeszcze za wcześnie; sądząc jednak z frekwencji na pierwszym odczytciu, na pokazną liczbę członków rachować niepodobna.

T. Br

**Żądajcie wszędzie**

„Kurjer Białostocki”



**Kamieniołomy na Wołyniu.**

**BAZALT.**

Źródłem powstania bazaltu na Wołyniu, wedle prof. Turkowskiego, był wybuch obrzymiego wulkanu w czasach przedhistorycznych. Wulkan ten znajdował się na prawym brzegu Horynia w pow. rówieńskim i, jak dowodzą pokłady bazaltu, obrzymi zajmowały obszar. Znana kopalnia bazaltu „Berestowiec”, przy wsi tegoż nazwiska, leży po części na gruntach p. Madeyskiego, po części na włościańskich, ale główne masy, prawie nie eksploatawane dotychczas, znajdują się w lasach majątku Podluzne, należącego do zarządu apandyżów i dochodzą naprzeciw wsi Zbuz o 6 wioseł od Berestowa do samego Horynia. Oszer zbadany, gdzie bazalt zalega na bardzo małej głębokości, lub występuje na powierzchni, wynosi około 80 hektarów. Ślady bazaltu z tegoż źródła, pochodzące znaleziono jeszcze o 60 kilometrów dalej na północ-zachód w dorzeczju Sturu, na gruntach wsi Policie, chociaż dotąd tylko w cienkich żyłach.

Kopalnie Berestowieckie są eksploatawane przez kompanię żyłowską, która wybudowała kolejkę wąskotorową (12 w.) od st. Kostopol dr. zel. Sirny — Równa. Wyrabianą głównie koralbruków (mozaik), które użyto w Kownie i Warszawie, i kamień na bruk i szosy. Bazalt leży pod warstwą ziemi grubości 1 — 2 metrów, dalej idąc warstwa kamieni nieforemnych około 1 metra, poczem następują słupy bazaltowe. Słupy te średnicy około 0,60 m., najczęściej sześciokątne, zakończone są piramidami i szczególnie do siebie przystają. Górna warstwa słupów jest najkrótsza, na 1 — 2 metrów wysokości, drugie piętro ma już po kilka

metrów, a trzecie, rachując od góry, po 10 i więcej; głębiej dotychczas nie sięgano, lecz prawdopodobnie niższe pokłady będą się składały z kolumn monolitów bardzo znacznej wysokości. Miejsce, gdzie najbardziej się dotąd w Berestowcu zagłębiono, nazwano na cześć znanego rzeźbiarza groną Antoniego Madeyskiego. Pomiedzy kolumnami sześciopocznymi zdarzają się i trójkątne, czasami zaś całe słupy przedstawiają jakby ogromne bochny chleba, jeden na drugim położone. Dobywanie kamienia nadzwyczaj jest łatwe. Gdy początek zrobiony, przywiązują sznury do górnej piramidy, naciskają z góry drągami żelaznymi i cała kolumna przy pomocy 3—4 ludzi wali się na ziemię. Kolumny bazaltowe pokryte są, jakby rdzą, cienką warstwą koloru szarego, dalej bazalt jest zupełnie czarny i z łatwością daje się polerować. Wskutek swej formacji, bazalt przy uderzeniu pęka po płaszczyznach gładkich, skąd wielka łatwość wyrobu kostek. Orodź bruków, bazalt nadawałby się do budynków monumentalnych, na kolumny, pomniki i t. p. Kopalnie Berestowieckie zaczęto eksploatawać na większą skalę w czasie budowy kolei Poleskiej (Wilno — Równa), przyczem kamień do budowy mostów spławiano do Horynia aż do przecięcia z linią kolejową. Kopalnie w lesie trydowym majątku Podluzne dotychczas nie są prawie eksploatawane, chociaż ze względu na swe położenie na samym brzegu Horynia, skąd kamień może być spławiony z brzegiem rzeki do mostów kolejowych, mogą dostarczyć ogromnych ilości kamieni, w najbliższej przyszłości. Bruki bazaltowe są gładkie i trwadsze od granitowych.

**Miljonowe nadużycia.**

Ze Lwowa donoszą: Przez dłuższy czas bawiła w Drohobyczu państwowa komisja kontrolna dla zbadania gospodarki w państwowej fabryce olejów mineralnych. Dowiadują się, że odkryto nadużycia na szkodę skarbu państwa, idące w setki milionów. Stwierdzono, że sprzedawano spirytus w drodze nieodwołalnej, za milionowe kwoty, z fabryki wywożono ogromne ilości węgla i przetworów naftowych; w setki milionów idące pretensje skarbu państwowego z tytułu sprzedaży olejów osobom trzecim nie zostały ściągnięte i zalegają. Również w miliony idą straty skarbu państwowego wskutek zalegania z należnościami stemplo-

**Z Kraju.**

— Na zasadzie ostatnich wykazów statystycznych wynika, że w Łodzi zatrudnionych jest ogółem robotników 74243 w przemyśle włókienniczym 66831 w 667 fabrykach i zakładach, w tym — 34521 mężczyzn, 40631 kobiet i chłopców i dziewcząt 1526.

Na ogólną ilość zatrudnionych w przemyśle: mężczyzn 40 610, kobiet 31,629, chłopców — 890, dziewcząt — 667.

W przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym pracuje 1932 robotników, w zakładach użyteczności publicznej 1768.

**Sonet.**

W snach moich obłąkanych, w snach, co tak umęczą,  
Ze budzę się strudzona i z duszą znośną.  
Czasami się rozjaśni coś na chwilkę małą  
I wśród myśli ponurych zajaśnieje tęczą.

Zadręgnę serce, co zasnąć w beznadzieji chciało,  
Coś przez duszę przewinie się nitką pajęczą,  
I uchają smutki i zale nie dźwięczą—  
I zda się, że na świecie nagle rozednało.

Tyś jest... to jedno słowo na mą duszę spływa  
Jak chłodne krople rosy na skronie spalone,  
Tyś jest, mogę Cię widzieć, oczy co noc ślone

Mogę codziennie widzieć... to dość, jam szczęśliwa...  
Sroków we mnie, uchichy smutki i zwałenia—  
Tyś jest... pieszczę się dźwiękiem Twojego imienia...

Niutaka.

J. KRASZCZYŃSKI

(40)

**Grzechy hetmańskie.**

— A co? byles szindziej.  
Doktor, wiedział byś, że się Porucznik wybarakował? Zobaczywszy go z powrotem, pochwycił zważył za rękę, i odwodząc na stronę, począł spiesznie pytać.  
— A jakże...  
— I cóż?  
Paklewski ramionami poruszył; chciał odpowiedzieć w sposób wyszukany i mądry, — konceptu mu zabrakło. Nachylił się do ucha Francuzowi.  
— Kto kbieciele da rady, gdy się uprze? — szepnął. — Schryplem, zmęczyłem się, i wróciłem z niczem! Syna zgubił, ale na to niema sposobu! Wyprawie go do Warszawy.  
Clement westchnął; nie wiele się on pono spodziewał po Poruczniku, lecz na powagę oplekuna i stryja rachował.  
— Żeby mi kto wytłómaczył — mówił Paklewski — co ta kobieta ma do Hetmana, i czy mi otworzył, dalby mi konie z rządem. Powiem panu Konsyliarzowi, że za życia brata sobie głowę łama-

łem nad tem, co się stało, iż dwór nagle opuścił, zerwał, a więcej z nogą nie postawił! Pytałem go, nie chciał mi powiedzieć.

Tu widzę teraz, że anielskiej dobroci potentat ten, coby się mógł mścić, najzyczliwszym jest dla dziecka, a moja bratowa na kiel bierze. Co? jak? dla czego? Jak w rogu jestem!

Spojrzał na Doktora, myśląc może dowiedzieć się co od niego, ale ten usta wydmął, głową pokręcił i nic nie powiedział.

Paklewski zdawał się rad, że w tej ciżbie interlokutora pochwycił, i ciągnął dalej:

— Nie dziwowałbym się innej kobiecie, ale ta też nie prosta jest i nie pozbawiona edukacji, sama dwór ten i pana Hetmana zna, bo przy drugiej żonie tego przecie była tu swego czasu. Niechże mi tu kto powie, skąd ta inlinicyja! dla czego taka uparta zajadłość!

Doktor nic się nie zdawał wiedzieć, albowiem spowiadać się nie życzył; — patrzył na Paklewskiego i oczyma pomarugiwał.

— Ale to — dokończył Porucznik, od przechodzącego z winem lokaja biorąc kieliszek burgunda dla odmiany — ale to, jak już Bóg rodzinę którą rechce pokarać, nie da jej z błota wyleźć; nie to, to owo zawadził Jam służyć, a czegom się dosłużył — widzicie; brat też zmarł na kilku chłopkach, gdy Inni, głupszy od niego, stami chat się podporabiali! Kiep świat!

I wypił burgunda, a gdy dokończył go i wzrok spuścił, szukając nim Doktora, nie znalazł go już przed sobą. Westchnął, więc i począł już tylko myśleć o tem, jaką zająć pozycją, aby w wieczery, nie będąc natrętnym, mieć udział pewny...

— Jak na Paklewskich szczęście pójdzio, rzekł w duchu, — to się nie tem skończy, że się nawącham specjalów, a drudzy je zjedzą!

Czy się udało Porucznikowi coś więcej niż zapach tych pańskich delicyj pochwycić, dokładniejszej nie mamy informacji; to pewna, iż późno w noc do dworku swojego powróciwszy, w łóżku, które za własne uważał, znalazł znajomego sobie Rotmistrza Szembere, uspięonego snem twardym; iż próżno się go natargawczy, aby tę użupracją odzyskać, musiał w końcu, obok na podłodze derkę sobie usławszy, położyć się dla spoczynku... A że wina różnych gatunków próbował wiele, i był oprócz tego zmęczony mocno; sen, choć na podłodze, tak mu się udał, iż gdy się obudził, już dokola z armat na wiatra dla Hetmana palono, aż się okna trzęsły i z powały po biła feclala.

Huk dział nawet był przyczyna, iż Paklewski się porwał, bo inaczej do południa by zasnął. Na postaniu Rotmistrza Szemberego śladu już nie było. Nie miał się więc z kim kłócić Porucznik i począł co najprędzej ubierać się, aby do palacu spieszyć z powinszowaniem, choć w tłumach tych nie bardzo Hetman mógł apamiętać kogo-by zabrakło.

Z Wilna.

Zostają już ustalony kalendarz wyborów dla wyborów w Wileńszczyźnie. Rozkład prac jest następujący: pierwszy dzień postępowania wyborczego przypada na 5 grudnia. 12 grudnia

komisje wyborcze okręgowe ogłaszają we wszystkich miejscowościach dokładne szczegóły przygotowań wyborczych. 9 grudnia zostaną zatwierdzone spisy wyborcze. O 12 do 22 grudnia jest termin wnoszenia reklamacji, 22 grudnia mają być zgłoszone listy kandydatów poseł-

skich, zaś ostateczne ustalenie list nastąpi 27 grudnia. Związki wyborcze zgłaszać można 28 grudnia. 30 grudnia nastąpi urzędowe ogłoszenie list kandydatów. Wybory nastąpią 8 stycznia. 13 stycznia nastąpi urzędowe ogłoszenie wyniku głosowania. 20 stycznia jest termin wno-

szczenia protestów wyborczych, zaś do 19 lutego ma być rozstrzygnięta przez Izbę Kasacyjną w Wilnie ważność wyborów zaprotestowanych.

W sobotę podpisana została nominacja komisarzy wyborczych na okręgi II święciański—Karol

Seroko; III kamieński—Ignacy Łotczko; IV oszmiański—Leon Odyńiec; V trocki—Eugeniusz Paszkiewicz; VI wileński—Bolesław Malinowski; VII wileński—Bolesław Weckowicz; IX miasto Wilno—Władysław Zawadzki.

„Apollon”

Największy, najlepszy i najdroższy film świata

Człowiek bez nazwiska.

Dziś

5 -ty epizod fenomenalnego filmu o wesołym złodzieju milionów, odgrywający się w Hiszpanji, Madrycie i Barcelonie p. t.

Człowiek o stalowych nerwach

Ciekawe walki byków w Madrycie, zdjęcia bokser. w Barcelonie

Dziś

W roli głównej ulubieniec wielkiej publiczności

HARRY LIEDTKE

Kino „Modern”

Dziś!

Fabrykat firmy JERMOLJEWA — PARYŻ

Krwawy obłęd (Dość krwi)

wstrząsający dramat w 6 aktach, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia z życia córki rosyjskiego pułkownika L....

Dziś!

W rolach głównych ulubienicy publiczności

Gzowska --- Gajdarów --- Panow.

Początek o g. 6 w.

Ostatni seans o g. 10-ej w.

Kino-Teatr „RUSALKA”

Dziś

CZASY

z opowieści Adama Mickiewicza

ROZKŁAD

Jazdy pocągów osobowych od 1 listopada 1921 roku

Odchodzi z Białegostoku do Warszawy.

Kierunek № 702 odchodzi 7.15, przychodzi do Warszawy Gł. 11.55 am.

№ 72 odchodzi 7.51, przychodzi do Warszawy Wil. 15.15.

№ 74 odchodzi 8.25, przychodzi do Warszawy Wil. 15.30.

№ 76 odchodzi 10.35, przychodzi do Warszawy Wil. 16.35.

Do Rzeszówki przez Ostrołękę.

№ 758 odchodzi z Ostrołęki 8.40, przychodzi do Ostrołęki 12.15, do Krasnej 15.00.

Do Grajewa

№ 76 odchodzi 18.05, przychodzi do Grajewa 21.15.

№ 12 odchodzi 7.25, przychodzi do Grajewa 10.30.

Do Chłima przez Brześć

№ 11 odchodzi 13.45, przychodzi do Brześcia 20.40, do Chłima 15.15.

Do Baranowicz przez Wołkowyż

№ 711 odchodzi 25.55, przychodzi do Wołkowyż 5.30, do Baranowicz 10.00 am.

Do Łososny, Suwałk.

Pospieszny № 701 odchodzi 0.12, przychodzi do Łososny 2.30.

Osobowy № 713 odchodzi 6.50, przychodzi do Suwałk 10.00.

Przyjeżdża do Białegostoku z Warszawy

№ 71 odchodzi z Warszawy Gł. 19.10, przychodzi do Białegostoku 11.50.

№ 73 odchodzi z Warszawy Wil. 6.00, przychodzi do Białegostoku 23.20.

№ 75 odchodzi z Białegostoku 6.25, przychodzi do Warszawy 17.15.

Z Rzeszówki przez Ostrołękę.

№ 758 wychodzi z Krasnej 16.50, z Ostrołęki 19, przychodzi do Białegostoku o godz. 0.45.

Z Grajewa

№ 715 odchodzi z Grajewa 7.20, przychodzi do Białegostoku 10.35.

№ 11 odchodzi z Grajewa 22.50, przychodzi do Białegostoku 2.02.

Z Chłima przez Brześć.

№ 12 odchodzi z Chłima 16.00, z Brześcia 22.55, przychodzi do Białegostoku 6.10.

Z Baranowicz przez Wołkowyż.

№ 712 odchodzi z Baranowicz 20.10, z Wołkowyż 5.07, przychodzi do Białegostoku 6.40.

Z Łososny i Suwałk.

Pospieszny № 702 odchodzi z Łososny 4.40, przychodzi do Białegostoku 7.05.

№ 714 odchodzi z Suwałk 18.00, z Łososny 23.00, przychodzi do Białegostoku 2.31.

370

Warszawskie Samochodowe

przyjmują wszelkie zamówienia komunikacji samochodowej po mieście i dalsze transporty. Dwa samochody ciężarowe do dyspozycji o każdej porze. Adres: Botaniczna № 4. ZALESKI i S-ka.

NA GWIAZDKĘ!!!

zaopatrujcie się już teraz

w Pierniki Toruńskie

NAJLEPSZE Z FABRYKI PIERNIKÓW

dawniej

RICHARD THOMAS 576

Toruń, Jęczmienna 4/13.

Jedyna największa fabryka w rękach polskich.

Dla uniknięcia drogiego pośrednictwa fabryka

ekspedjuje najdrobniejsze zamówienia.

Canaki i próbne paczki pocztowo na żądanie.

SPECJALNIE DLA SMAKOSZÓW POLECA SIĘ

„KATARZYŃKI DESEROWE“

INSTALACJE

oświetlenia elektrycznego, dzwonek, telefonów i alarmów, reperacje i instalacja wianis motorów i dynamo-maszyn

przyjmuje elektromonter

JOZEF CZMUT 806

Teścielna № 7, naprzeciw poczty.

Dr. J. WALEWSKI

choroby włośni, skórne i weneryczne Rynek Kosciuszki 5 przyjmuje od 5-ej do 7-ej wiecz. 808

REKLAMA JEST DZWIIGNIA HANDLU I PRZEMYSŁU

DOKTOR

Aleksander Garwicz specjalista od chorób skórnych i wenerycznych 805 powrócił i wznowił przyjęcia chorych od 10-1 i 4-8 ul. LIPOWA 17.

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA

D O „KURJERA BIAŁOSTOCKI“

przyjmuje Polska Hurtownia gazet

p. BRZOSTOWSKIEJ przy księgarni parafjalnym.